

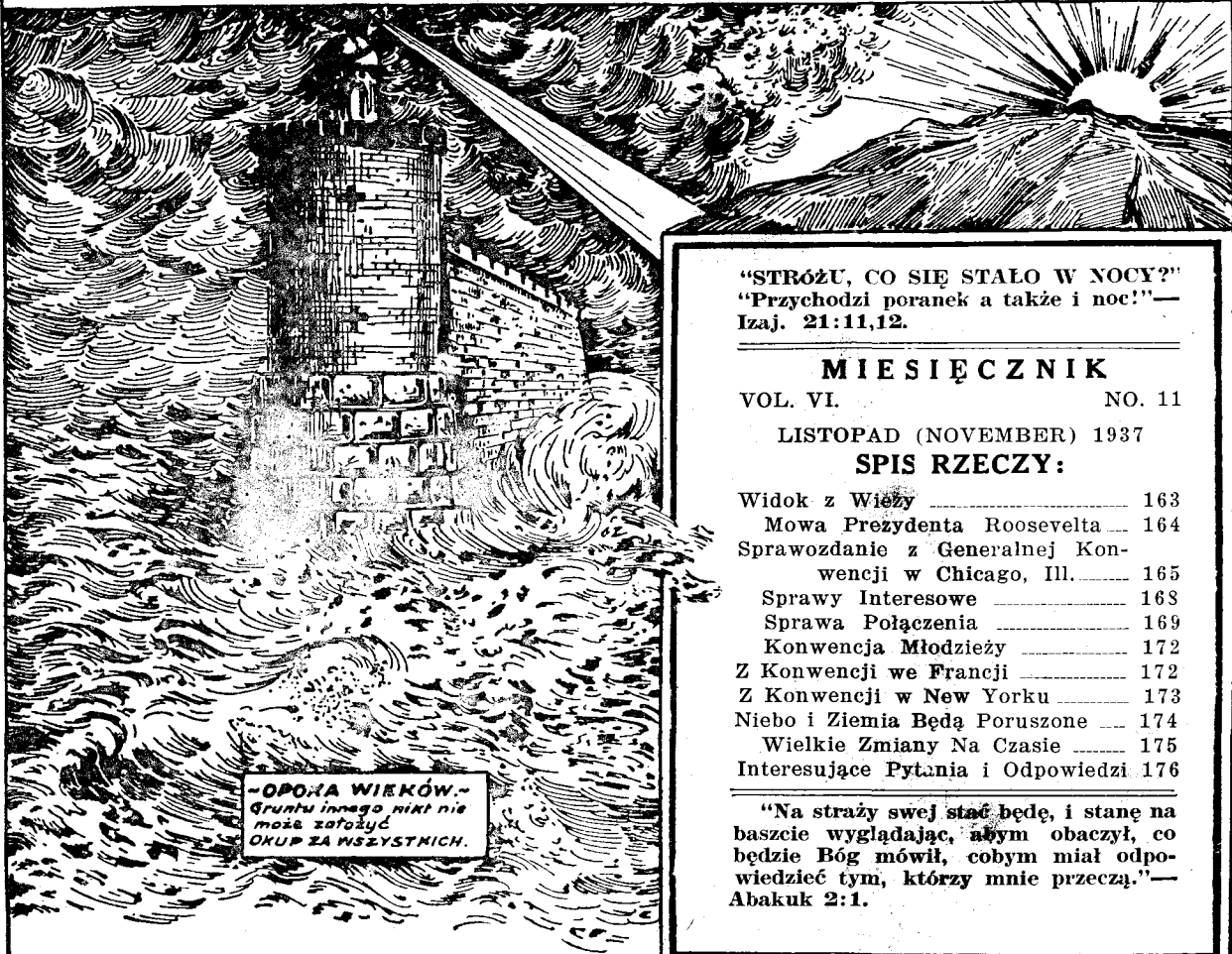
BRZASK



NOWEJ ERY

i

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYUSA.



-OPONA WIEKÓW-
Gruntu innego nikt nie
może zafundować
OKUP ZA WSZYSTKICH.

"STRÓŻU, CO SIĘ STAŁO W NOCY?"
"Przychodzi poranek a także i noc!"—
Izaj. 21:11,12.

MIESIĘCZNIK

VOL. VI. NO. 11

LISTOPAD (NOVEMBER) 1937

SPIS RZECZY:

Widok z Wieży	163
Mowa Prezydenta Roosevelta	164
Sprawozdanie z Generalnej Konwencji w Chicago, Ill.	165
Sprawy Interesowe	168
Sprawa Połączenia	169
Konwencja Młodzieży	172
Z Konwencji we Francji	172
Z Konwencji w New Yorku	173
Niebo i Ziemia Będą Poruszone	174
Wielkie Zmiany Na Czasie	175
Interesujące Pytania i Odpowiedzi	176

"Na straży swej stać będę, i stanę na baszcie wyglądając, abym obaczył, co będzie Bóg mówił, coym miał odpowiedzieć tym, którzy mnie przeczą."—
Abakuk 2:1.

"Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały (niespokojne, niezadowolone masy); tak, iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkich świat; albowiem mocy niebieskie (władze duchowe) poruszają się. A gdy ujrzycie, iż to się dzieje, wiedźcie, że blisko jest Królestwo Boże. Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, radując się, albowiem zbliża się odkupienie wasze."—Łukasz 21:25, 28, 31.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże—radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbiorem, przeglądem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym."—List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczną, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego"—"Dziełem Jego"—i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji—odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem w Świątyni—Kościół—przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga.—1 List do Kor. 3:16,17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, odciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi.—Obj. 15:5-8.
- ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował," jako "okup za wszystkich," który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie.—List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.
- ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziału w Jego chwale.—Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List do Korynt. 1:4.
- ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie w przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku.—Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.
- ze nadzieją dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie zli i niepoprawni zostaną wytraceni.—Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA—MONTHLY)

Wydawcy — publisher

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.

Printed in U. S. A.

Pismo to wychodzi pod nadzorem Zarządu Wykonawczego Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego, z którego przynajmniej pięciu musi się zgodzić na przedruk artykułów z dawnych wydawnictw Towarzystwa zanim mogą się ukazać na łamach Brzasku Nowej Ery. Artykuły redagowane na czasie muszą być w harmonii z wywiedzionymi fundamentalnymi doktrynami, i mieć uznanie najniej siedmiu braci wchodzących w zarząd wykonawczy, w który wchodzi jedenastu braci obranych przez ogół na Generalnej Konwencji, w Detroit, Michigan.

PISMO RELIGIJNE POŚWIECONE DLA DOBRA LUDU BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ

Podajemy do wiadomości wszystkim prenumeratorom "Brzasku Nowej Ery", że prenumerata roczna wynosi w każdym kraju jak poniżej podajemy. Mamy nadzieję, że bracia poprą dane pismo, które niesie poselstwo o Królestwie Bożem i pociesza wszystkich strapiionych, dając pokarm dla tych, którzy czynili przymierze przy ofierze. Wierzmy, że wszyscy bracia zaprenumerują dla siebie to pismo i będą się starali włożyć do rąk tych, którzy tego pisma jeszcze nie mają. Ubodzy Bracia, którzyby nie byli w możności opłacić abonamentu, a chcą otrzymywać "Brzask", proszeni są, aby zawiadomili o tem wydawnictwo, a będzie im wysyłane darmo. Którzy tego nie uczynią, wysyłanie "Brzasku" będzie wstrzymane.

Z prenumeratą prosimy zgłaszać się do sekretarza zarządów głównych, adresując jak następuje:—

- W Ameryce: S. B. P. S., P. O. Box 231, Detroit, Mich.,
Prenumerata roczna \$1.00
- W Polsce: Alfred Cieślak, Łódź, Ruda Pabjanicka, Ulica
Wysockiego 24, Polska.
- W Kanadzie:— Prenumerata roczna \$1.00
- We Francji: Józef Kubiak, 90 rue Victor Hugo, 90,
Croix-Lille, (Nord-France)
Prenumerata roczna fr. 9.00

Brzask Nowej Ery w Rosyjskim Języku

Jak już podawaliśmy do wiadomości, że Bracia rosyjscy wydają miesięczne pismo na wzór Brzasku Nowej Ery. Bracia rosyjscy odwołują się do Braci polskich o poparcie w zbieraniu czytelników. Prosimy przeto Braci w Ameryce, Kanadzie i w Polsce, by w stykaniu się z Bracią narodowości rosyjskiej zachęcali ich do rozpowszechniania pisma w ich własnym języku. Adresy interesujących się prosimy wysyłać, pisząc: "Razswiet Novcho Mira", P. O. Box 1025, Monessen, Pennsylvania, U.S.A.

NOWY ADRES SEKRETARZA W POLSCE

We wszystkich sprawach tak Brzasku, jak i zaproszenia usługi pielgrzymy, sprowadzanie broszur, gazetek lub innej literatury piszcie na nowy adres, br. Alfred Cieślak, Ruda Pabjanicka, ulica Wysockiego 24, Łódź, Polska.

Piszcie w jakiegokolwiek sprawie, jeśli chcecie odpowiedzi, podajcie swój dokładny adres. Jeśli żądacie obsługi pielgrzymy, podajcie w jaki najlepszy sposób można się do was dostać; jeśli kolejną, jaki jest ostatni przystanek czyli stacja; jeśli autobusem, w jakim czasie one kursują.

DO BRACI WE FRANCJI

Bardzo nam jest przyjemnie powiadomić Braci iż od paru miesięcy gości we Francji jeden z braci pielgrzymów Ignacy Rycombel. Jeśli myślicie, że jego wizyta sprawi wam przyjemność duchową— piszcie na adres: Association des Etudiants de la Bible de 1 - Hube de 1 - Eve Nouvelle, Croix-Lille, Nord France.



WIDOK Z WIEŻY

Rzut Okiem Na Obecny Stan Świata

Człowiek, trzeźwo patrzący na to, co dzieje się obecnie na całej kuli ziemskiej, musi stwierdzić, że okres przeżywanego teraz czasu jest bardzo dziwny. Nie może on być porównany z żadnym innym okresem w historii ludzkości. Ludzkość, podzielona na cztery główne obozy, pędzi na oślep w jednym i tym samym kierunku—ku zniszczeniu. Niedawno gorliwie ogłoszone przez nominalny Chrystjanizm hasło dobrej woli coraz bardziej ucicha. Natomiast słyszane są pomruki zemsty i gwałtu, a to w imię Demokracji, w imię Faszyzmu, w imię Nazizmu i w imię Komunizmu.

Lotniczy Najazd Na Londyn

W dnia 9 i 10 sierpnia b. r. czterysta aeroplanów stoczyło walkę na wysokości 5,000 stóp nad Londynem. Wprawdzie były to tylko manewry, gdzie do 222 bojowe jednostki broniły miasta przeciw 176 bombowcom. Stąd jest widoczne, że głoszenie przez Anglię dobrej woli nie jest szczerze, albo też ona popada coraz bardziej w brak zaufania do swoich sąsiadów, którym prawi ideały pokoju. Ona widzi nagłą potrzebę przygotować swoich obywateli do obrony przed najazdem nieprzyjaciela na swoje państwo. Robi to samo każde państwo. Wojna jest pewna.

Dnia 1 sierpnia b. r. została odsłonięta we Francji olbrzymia kolumna pamiątkowa t. zw. Meuse-Argonne, postawiona na polu bitwy przez Amerykę dla upamiętnienia rozpoczętej ofensywy przez miljon żołnierzy amerykańskich, która przyczyniła się do zakończenia wojny w roku 1918. W tym samym dniu Prezydent Roosevelt ostrzegał świat przed kataklizmem nowej wojny atomowej, a gen. Pershing w takich dramatycznych słowach rzucił światu ostrzeżenie:

“Zawisł i podejrzenie nie znikły i zbrojenia kosztom olbrzymich sum rosną. Jeżeli nie wynalezione zostanie jakieś lekarstwo na ten chwilowy szal, to sytuacja wydaje się być beznadziejną, gdyż rzecz jest pewna, że w wypadku wybuchu drugiej wojny światowej zachodnia cywilizacja, jaką znamy, zatraci się”.

Amerykańskie Dolary Mordują Żółtą Rasę

Nieoficjalna wojna na Dalekim Wschodzie. Japończycy najechali na terytorjum chińskie bez oficjalnego wy-

powiedzenia wojny. Krew się leje. W Waszyngtonie zostało stwierdzone, że Ameryka (handlarze amunicji i broni) swymi dolarami pomaga prowadzić walkę Chinom i Japonji. Tak samo robi Anglia i pewno wiele innych państw z imienia chrześcijańskich robi to samo. Niedawno te państwa posyłały swych chrześcijańskich misjonarzy na nawrócenie pogan Chińczyków i Japończyków na Chrześcijan, a teraz posyłają im kule, armaty i narzędzia mordercze. Co za ironja!

Znaczenie Chrystjanizmu

Być prawdziwym chrześcijaninem, to jest wielka rzecz, to prawdziwy zaszczyt, to najpiękniejszy i najwznioślejszy ideał do naśladowania. Ale pytanie, ilu ludzi dzisiaj ocenia i stara się żyć i rządzić regułami prawdziwego chrystjanizmu? Tutaj warto jest zastanowić się i niechaj każdy postawi sobie pytanie: “Czy ja jestem prawdziwym chrześcijaninem?” Ale pomału, nie śpieszyć się bez namysłu z odpowiedzią. To jest kwestja wielkiej i żywotnej wagi. Postawmy to pytanie, każdy sam sobie, troszkę w innej formie, a mianowicie: “Czy w swem codziennym życiu staram się brać za wzór i przykład życie Chrystusa?” Ktoś odpowie, to jest za głębokie pytanie, dosyć jest poprzestać na tem, gdy świat chrześcijański śpiewa: “Pokój ludziom dobrej woli”.

Tutaj tkwi całe nieszczęście, że ludzie nie chcą głęboko myśleć, nie przywiązują wagi co do znaczenia prawdziwej idei chrześcijańskiej. Oni śpiewają: “Pokój ludziom dobrej woli”, ale niestety tej dobrej woli jest wielki brak i dlatego niema pokoju. Pccóż wymawiać te słowa, tak piękne i wzniosłe, gdy ten z imienia chrześcijanin jest daleki od ideału prawdziwego chrześcijanina. To, co się dzieje obecnie naprzykład w chrześcijańskiej Hiszpanji, to dowodzi najlepiej, że w tym pozornym chrześcijaninie siedzi drapieżny zwierz-bestja, czekający tylko na sposobność rzucenia się i rozszarpania swego otoczenia, swego bliźniego.

Chełpienie Się Cywilizacją

Z imienia chrześcijanin chełpi się swoją cywilizacją, rozmaitymi wynalazkami, ale cóż z tego, kiedy jakoś trudno mu być choćby tylko człowiekiem, nie mówiąc nic o chrześcijaninie. Prawdziwa idea chrześcijańska głosi mi-

łość dla bliźniego, podczas gdy w chrześcijańskiej Hiszpanji morduje się z zimną krwią bezbronne kobiety i niewinne dzieci. I jak straszne, jak przerażające, jak groźne wołające o pomstę do Boga, czyta się raporty. Na obrazach nawet pokazywane są sceny z gwałtów nad bezbronnymi dziećmi hiszpańskimi. Oto współbracia chrześcijanie—Niemcy i Włosi—na wygłodzone, nędzne i opuszczone dzieci hiszpańskie z aeroplanów spuszczaają nie chleb, nie pokarm, nie przykrycie, ale niszczycielskie i śmierć siejące bomby. Niejedne ponoszą śmierć na miejscu, drugie zostają kalekami na całe życie, a jeszcze inne doznają straszego rozstroju nerwowego.

To jest godne politowania i sprawiedliwego skarcenia. Głos tych biednych dzieci woła o pomstę do Boga i ona zostanie wymierzona tym złoczyńcom, tym dwunogim zwierzętom krwiożerczym. To są ślepe narzędzia demonów. Oni wcale nie myślą nad tem, jak sami mogliby się czuć, gdyby na ich dzieci posypały się bomby i szrapnele. Teraz pytamy, czy tacy ludzie mogą być nazywani chrześcijaninami? Chyba każdy odpowie: nie! Przeto takim nie należy się to imię, powinni oni zanieść uchodźcie za chrześcijan.

Ale nie tylko Niemcy i Włosi, nie lepsze są i inne narody chrześcijańskie, choć narazie nie prowadzą wojny otwartej. One robią gwałtowne przygotowania do krwawej rozprawy ze swoimi sąsiadami. Dają znać światu, ile pobudowały i zamierzają w najbliższym czasie pobudować okrętów i samolotów wojennych. Codziennie czytamy w prasie o postępach w przygotowaniach do niszczenia rodu ludzkiego. I mimo wszystkiego, co się dzisiaj dzieje, te narody, ze swem duchowieństwem na czele, mają odwagę śpiewać: "Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli". Powinni się oni wstydzić za lekceważenie onych wiekowych słów anielskich, które były śpiewane przy narodzeniu Mesjasza, cnego Mistrza Pokoju.

Wiek Dwudziesty

Cóż z tego, że żyjemy w wieku dwudziestym. Jaka jest różnica między człowiekiem dwudziestego wieku, a tym, który żył w drugim wieku? Chyba ta, że mamy znacznie ulepszone narzędzia śmierci. Zamiast tracić ludzi mieczem czy toporem, albo też na szubienicy w postaci krzyża, dzisiaj na usługi są karabiny maszynowe, torpedy, bomby, gazy trujące albo też krzesło elektryczne. Wytyka się swoim przodkom rozmaite okropności, ale we własnym oku nie widzimy belki.

Mussolini Każe Rozbierać Płoty Żelazne Na Robienie Armat

Człowiek dawniejszy odgradzał się przed dzikimi zwierzętami. Dzisiaj z tej strony nie grozi mu niebezpieczeństwo, to też Mussolini, dyktator włoski, wydał niedawno rozporządzenie na rozebranie wszelkich płotów żelaznych, oraz na zbieranie rozmaitych części żelaza, aby obrócić je na armaty. Rzym dał przykład innym miastom włoskim, gdy rozebrał już ogrodzenie żelazne, ctaczające park Borghese. Rzym pokazał, jak można dostarczyć materiału na budowanie armat.

Mowa Prezydenta Roosevelta

Mowa Prezydenta, wygłoszona w Chicago, Ill., na poświęceniu autostrady, biegnącej przez jezioro Michigan, we wtorek 5-go października, spowodowała komentarze we wszystkich stolicach europejskich i była nazajutrz przedmiotem obrad gabinetu brytyjskiego, a także bezwzględny zwrot w uchwałach subkomitetu Ligi Narodów.

Prezydent w swej mowie cmawiał żywotne sprawy dzisiejszej doby, szczególnie walki i napady, jakie toczą się na Dalekim Wschodzie, w Hiszpanji i pirackie napady przez podwodne łodzie na handlowe okręty, mówiąc:

"Bez wypowiedzenia wojny i bez ostrzeżenia lub usprawiedliwienia jakiegokolwiek rodzaju, niemilosiernie morduje się osoby cywilne, włącznie z kobietami i dziećmi, bombami ciskanymi z powietrza. W czasie tak zwanego pokoju łodzie podwodne atakują i zatapiają okręty bez powodu i bez zapowiedzi. Państwa podsycają i wspomagają wojny domowe narodów, które nigdy im nie wyrządziły żadnej krzywdy. Narody, żądające wolności dla siebie, odmawiają jej innym. . . .

"Parafrazując nowoczesnego autora, można powiedzieć: 'Może zbliżamy się do czasów, gdy wszyscy ludzie, rozkoszując się techniką mordowania, będą b.li się tak gorąco o świat, że każda rzecz cenna będzie w niebezpieczeństwie, każda książka i obraz i zgoda, każdy skarb, zbierany przez dwa tysiąclecia, co małe, delikatne, bezbronne—wszystko będzie stracone albo zburzone albo doszczętnie zniszczone.'

Ameryka nie jest Bezpieczną

Prezydent powiedział dalej:

"Kiedy te rzeczy dzieć się będą w innych częściach świata, niechaj nikt nie wyobraża sobie, że Ameryka ujdzie cało, że może liczyć na litość, że ta zachodnia półkula nie będzie zaatakowana i że będzie sobie dalej spokojnie i w pokoju krzewiła u siebie etykę i sztuki cywilizacji.

"Kiedy te czasy nadejdą, nie będzie bezpieczeństwa od broni, ni pomocy u władz, ni odpowiedzi w nauce. Burza będzie szalała, aż wszelki kwiat kultury będzie podeptany i wszystkie ludzkie istoty będą zrównane w okropnym chaosie."

Dalej Prezydent w swej mowie wzywa wszystkie narody, miłujące pokój, by uczyniły wysiłek dla zapobieżenia temu nieszczęściu:

"Kto kocha swą wolność i uznaje i szanuje równość prawa swych sąsiadów do wolności i do życia w pokoju, MUSI WSPÓLDZIAŁAĆ dla zwyczajstwa praktyki i zasad moralnych, ażeby pokój, sprawiedliwość i szacunek panowały na świecie. . . ."

Czy uda się zacnemu Prezydentowi zażegnać zbliżającą się "BURZĘ", w to wątpimy. Wyrocznia Pisma Św. się spełni, jak było przepowiedziane przez Jeremiasza Proroka: *Tak mówi Pan zastępów*: "Oto udręczenie pójdzie z narodu do narodu, a wicher wielki powstanie od kończyn ziemi; i będą pobici od Pana czasu onego od końca ziemi aż do końca ziemi; nie będą ich płakać, ani zbierać, ani chować; będą jako gnój na polu".—Jer. 23: 32, 33.

Sprawozdanie z Generalnej Konwencji w Chicago

Lud Pana ze wszystkich stron północnej Ameryki i Kanady w dniach od 4-go do 6-go września 1937 roku, rozkoczował się w mieście Chicago, Ill. na tej wielkiej uczcie duchowej, która była bardzo obfita w Pańskie błogosławieństwo.

Zjazd rozpoczęto śpiewem i modlitwą. Następnie przewodniczący w krótkim przemówieniu wskazał na ważność czasu, w jakim żyjemy, cytując tekst konwencyjny z Ewangelji Łukasza 21:28: "A gdy się to pocznie dziać, spoglądajcież, a podnoście głowy wasze, przeto, iż zbliża się odkupienie wasze!"

Przez jasne światło proroctwa śledziliśmy zdumiewające wypadki "Zniwa" aż do ich najwyższego rozwoju w wielkim czasie ucisku; a ponieważ pamiętamy, że w ciągu tego ważnego okresu ma nastąpić obiecane wybawienie i wywyższenie Kościoła, więc całe zainteresowanie świętych skupia się teraz około czasu, sposobu i okoliczności ich wybawienia i wywyższenia.

Pan nasz nauczył nas, że skoro tylko spostrzeczemy przemijanie wypadków "Zniwa", to możemy spodziewać się szybkiego urzeczywistnienia naszych chwalebnych nadziei. Widząc gromadzące się dowody i oznaki czasu, podnosimy wysoko nasze czoła i z radością pokładamy nadzieję w nadchodzącą chwałę; albowiem nadchodzi poranek, chociaż musi go poprzedzić krótka czarna noc, ale nasza radość nie ma w sobie nic samolubnego, albowiem wybawienie i wywyższenie Chrystusowego Kościoła będzie zwiastunem prędkiego wybawienia całego rodzaju ludzkiego z tyranji i ucisku największego gnębiela grzechu, wyzwolenia z boleści, choroby, i z ciemnego więzienia śmierci. "Bo wiemy, iż wszystko stworzenie wespół wdycha i wespół boleje aż dotąd . . . oczekując odkupienia ciała naszego—ciała Chrystusowego. (Rzym. 8:22,23).

Otóż umiłowani, czuwajmy i bądźmy trzeźwymi na wypełniające się proroctwa obecnej doby, ażebyśmy nie mieszkali lub przeoczyli cność jedno z tych, lecz całe swe sily przy pomocy Pańskiej wyteżyli ku temu, ażebyśmy mogli razem ze wszystkimi Świętymi w jakiś sposób uchwycić ceną nagrodę.

Zgromadziliśmy się tutaj z różnych stron, aby się wzmocnić, zachęcić, pocieszyć i dodać bodźca jedni drugim do postępowania za Panem i czynienia Jego Świętej Woli. To będzie cel i zamiar wszystkich sług, których Pan użyje do Swoje mówcze narzędzia, ażeby nam dopomóc do lepszego zrozumienia naszych obowiązków w postępowaniu, jak przystoi na prawdziwe dzieci Boga, za Wodzem naszym Jezusem Chrystusem.

Wykład Powitalny

Pierwszy mówca, powołany przez przewodniczącego, przemówił na powyższy temat, rozpoczynając słowami: "Zgromadzeni na tej uczcie z różnych stron:—

Pokój wam, pokój, który daje Pan, ten pokój łączy nas w jedność".—Zyd. 10:22-25. Paweł Apostoł podaje nam, ażebyśmy się przypatrywali jedni drugim dobrym uczynkom, zarazem nie opuszczając społecznego zgromadzenia się tem więcej, iż widzimy, że on dzieł się przybliża, o jakim Pan mówił w Ewangelji Mt. 24, Łuk. 21.

Mówca zilustrował on dzień do podróży Braci i Sióstr, zdążających na ucztę do Chicago. Aczkolwiek ludzie cośkolwiek widzą, tem więcej lud Boży powinien widzieć; według tekstu na naszym programie ludzkość jest zawiedziona w swoich wodzach, poczynszy od roku 1914. Demoniźm teraz więcej dziła pomiędzy ludem Pańskim. Z tego powodu miłość oziębnie. Bracia i Siostry mają liczne znaki od Pana, dlatego powinni czuwać i wiarą postępować, albowiem wiara zwycięża świat. Dalej, cierpliwości nam potrzeba, abyśmy, czyniąc wolę Bożą, odnieśli Obietnicę, boć jeszcze małowczko, a Ten, który przyjsie ma, nieomieszka z nagrodą i pocieszy stracone serca nasze, odpuszczając sobie wzajemnie jako i nasz Ojciec Niebieski odpuścił nam.

Jehowa Doświadcza Lud Swój

Mówca osnuł swój wykład z zapytaniem:

Jaki to lud Jehowy? Odpowiedź znajdujemy w 5 Moj. 13:3.

Słowa, wyżej zacytowane, wskazują, że lud Izraelski miał przykazania, aby miłował Boga nadewszystko, a bliźniego swego jak samego siebie. Mówca wskazał na Izraelitów, którzy byli doświadczeni, czy cni miłują Boga i wykonują Jego przykazania. Naród Izraelski jest ceną ilustracją dla prawdziwego ludu Bożego.

Bracia i Siostry, przeglądając naszą karierę, czy zdajemy sobie sprawę z tego, jak długo jesteśmy w prawdzie? Rzym. 12:1.

Jak mamy doświadczyć, która jest wola Boża? Czy ceniemy społeczne zgromadzenie się i czy wypełniamy rozumną służbę? Ażeby poznać Wolę Pańską, musimy wglądać w słowo Boże. Apostoł Paweł jest dla nas pięknym przykładem. Fil. 3:13-14.

On dążył do kresu, do jednego celu. Do jakiego celu, czy kresu? Tutaj dopatrujemy się w wyżej zacytowanych słowach, że naszym celem powinno być zdobyć prawdą miłość Chrystusową, która winna się objawiać w naszym codziennem życiu w miłowaniu Braci i głoszeniu Ewangelji.

W przeciwnym razie, gdy opuścimy się, popadniemy w zniechęcenie, lecz w myśl Słowa Bożego powinniśmy prostować drogi nasze, odpuszczając sobie wzajemnie, jako i Ojciec Niebieski odpuszcza nam przez Pana Naszego.

Bo On zna nasze słabości. Otóż Bracia i Siostry, zgromadziliśmy się tutaj, by otrzymać różne wskazówki, jak mamy zwalczać różne przeszkody, nie zważając na różne niewygody. Dalej mówca zaznaczył, by na tej duchowej uczcie radować się, potrzeba sobie przyswajać pokarm, jaki będzie podawany przez sługi.

Słońce Sprawiedliwości Kiedy Wzejdzie

Następnie Brat przemówił, cytując słowa:

"Ale wam, którzy się boicie imienia Mego, wznijdzie słońce sprawiedliwości, a zdrowie będzie na skrzydłach jego; tedy wychodzić będziecie i porośnięcie jako cielęta karmne. Mal. 4:2.

Tak jak literalne słońce nie było widzialne aż przy

końcu czwartego epokowego dnia, a na początku piątego zaczęło przyświecać naszej ziemi.

To nam może pięknie wyobrażać to słońce sprawiedliwości Bożej, które po czterech tysiącach stu dwudziestu ośmiu latach wstąpiło z górnych stron, ażeby żyć i być tem prawdziwym odbiciem tej wielkiej Światłości Swego Ojca. Następnie, ażeby przez drogocenną krew Swoją wielu Synów do Ojca przyciągnąć i oświecić ich przez tę drogą prawdę, która zajaśniała w sercach ich od czasu rozpoznania prawdziwego Boga przez Pana Naszego Jezusa Chrystusa. (Mat. 4:16, Efez. 5:14).

“Tenci był tą prawdziwą Światłością, która oświeca każdego człowieka, przychodzącego na świat.” (Jan 1:9). To słońce wszystkim teraz nie świeci, (Jan 5:35) dlatego że książę świata tego zaślepił ich zmysły, ażeby im światłość Ewangelji nie świeciła. 2 Kor. 4:4.

Dlatego mówca zachęcał wszystkich tych, którzy zostali oświeceni przez to słońce sprawiedliwości, ażeby się nie dać zaślepić przez księcia tego świata i nie popaść w ciemność.

Uważajcie na Niego

Na powyższy temat w wykładzie następny Brat wskazał na ważność zwracania naszej uwagi na Pana, cytując słowa Pawła Apostoła: “Przetoż uważajcie, jaki jest ten, który podejmował takowe od grzeszników przeciwko sobie sprzeciwianie, abyście osłabiwszy w umysłach waszych, nie ustawali.” Zyd. 12:3.

Paweł Apostoł w jego wszystkich listach podaje o wierności naszego Pana Jezusa Chrystusa. Przypomina on poświęconym o sromotnych i hańbiących ciężkich próbach, które nasz Zbawiciel znosił dla wielkiej radości, jaka była wystawiona przed Nim. Stawia on Jezusa Autorem i Dokończycielem naszej wiary. Napomina on, byśmy w naszych próbach i trudnościach zawsze zwracali naszą uwagę, jak srogie doświadczenia w cierpliwości znosił nasz Mistrz—sprzeciwianie się grzeszników przeciw Jego osobie, przeciw Jego naukom, wogóle do wszystkiego, co On czynił. To sprzeciwianie się Jemu było bezustanne aż do końca Jego życia.

Apostoł, mówiąc do poświęconych słowami: “Jeszczeście się aż do krwi nie sprzeciwili, walcząc przeciwko grzechowi”. Kiedy w każdym naszym postępowaniu zwracamy pilnie naszą uwagę na postępowanie Jezusa Chrystusa, to nigdy nie popadniemy w znużenie. Faktem jest, w porównaniu do naszego Pana, to my bardzo mało cierpimy i mało oddajemy. Najwięcej co my posiadamy jest to odrobina życia—życie w upadłym stanie, które trwa bardzo krótki czas. Bardzo mało posiadamy do poświęcenia Bogu, tyle co nic. Oddając tę małą cząstkę, mamy uważać, jak ona jest mało znaczącą w porównaniu do życia, jakie miał nasz Mistrz, nie tylko Jego doskonałe życie ziemskie, lecz i życie, jakie On miał w Anielskim stanie, będąc posłusznym Woli Bożej, sam się poniżył, opuszczając swoją chwałę, aby się stać człowiekiem, dodatnio poniżył się jeszcze więcej, aż do śmierci, “a to śmierci krzyżowej”. Dlatego Bóg nader Go wywyższył (do najwyższego stanowiska Mocy) i darował Mu Imię, które jest nad wszelkie imię”.

Mamy powód do radości w kroczeniu śladami Jego, znosić cierpliwie podobne doświadczenia, pić to, co Ojciec Niebieski raczy nam nalać do naszego kielicha. Gdy

się zastanawiamy nad doświadczeniami i wiernością naszego Zbawiciela, to doświadczenia nasze zdają się nam być bardzo małymi dolegliwościami, i to na mały czas, “nader zacnej chwały wieczną wagę nam sprawuje, gdy nie patrzymy na rzeczy widzialne, ale na niewidzialne, albowiem rzeczy widzialne są doczesne, ale niewidzialne są wieczne.” 2 Kor. 4:17, 18.

Przeto, Bracia, przy pomocy Bożej dołożmy naszych starań, byśmy mogli dostąpić tej chwały Pana Naszego Jezusa Chrystusa i nie popadajmy w znużenie.

Żywot Wieczny

Mówca wskazał wartość życia, od kogo ono będzie dane, cytując słowa:

“A teraz poznawszy Boga, cwszem i poznani będąc od Boga jakoż się zaś nazad wracacie ku żywiołom młdym i mizernym, którym zasię znowu służyć chcecie”.

Poznać Wszchemogącego Boga, to znaczy wejść z Nim przez drogocenną Krew Baranka w porozumienie i być z Nim spokrewnionym we wszystkich Jego sprawach odnośnie żywota wiecznego i nieśmiertelności; bo jest niemożliwe tym, którzy raz już rozpoznali te rzeczy i zostali przyjęci za synów Bożych i spłodzeni, ażeby się znów mogli odwrócić do rzeczy poprzednich. Dlatego też nam jest dana przestroga przez Objawiciela, że nie nieczystego nie wejście do tego wiecznego żywota, lecz chcąc odziedziczyć tę wielką chwałę, musimy przestrzecić Jego prawa przez dni i miesiące, i czasy, i lata.

Jak możemy bezpiecznie przejść przez tę drogę, która prowadzi nas do tego wiecznego żywota?

Musimy z konieczności czynić tak, jak Nasz Mistrz od samego początku tej drogi najpierw ją rozpoczął postem i badaniem pism, a gdy je zbadał i były Mu jasne, postępował według nich aż do końca Swego ziemskiego życia.—Jan. 5:39.

Dalej Apostoł Paweł w 2 Tym. 3:16, 17 zaleca, iż wszystko Pismo od Boga jest natchnione i pożyteczne ku nauce, ku strofowaniu, ku naprawie, ku ćwiczeniu, które jest w Sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczony.

Dlatego też jeżeliśmy doszli do tego stopnia, żeśmy rozpoznali te chwalebne rzeczy i zostaliśmy przez nie przekonani, postępujemy według nich a Bóg i Ojciec Pana Naszego Jezusa Chrystusa dopełni resztę naszych braków, abyśmy ze wszystkimi świętymi mogli odziedziczyć ten chwalebny wieczny żywot w chwale i nieśmiertelności.

Tym wykładem zakończono pierwszy dzień konwencji.

Wieczorem odbyło się zebranie interesowe braci starszych i djakonów wszystkich zborów. Na zebranie to zostali zaproszeni wszyscy Bracia i Siostry, którym by czas pozwalał, by mogli obserwować, w jaki sposób są załatwiane sprawy dotyczące naszej wzajemnej służby i pracy w “Winnicy Pańskiej”.

Na zebraniu tem można było zauważyć ducha jedności tak iż sprawy, które nie miały jednogłośnego poparcia, były pozostawione dalszemu biegowi czasu.

Ta jedność ducha odbiła się echem na zebraniu niedzielnym, gdzie to Kościół jako całość zastanawiał się nad sprawami, podanymi przez zarząd.

“Zwycięstwo Miłości Nad Bojaźnią”

Niedziela 5-go września.

Już o godzinie 9-ej rano Bracia i Siostry licznie zgromadzili się i został otwarty drugi dzień konwencji śpiewem i modlitwą oraz odczytaniem postanowień porannych i ślubów.

Mówca wykazał różne strony miłości, która powinna się objawiać w naszej jedności: Niemasz bojaźni w miłości, ale miłość doskonała precz wyrzuca bojaźń. —1 Jan 4:18.

Powyższe pismo wykazuje nam, że miłość i bojaźń to dwa przeciwne przymioty. Nie mamy nigdzie napisane, ażeby gdzie na innym poziomie panowała bojaźń. Dlaczego? Dlatego, że oprócz człowieka nikt nie skosztował grzechu a przez grzech człowiek utracił tę pewność, niepewność budzi bojaźń, a bojaźń udręczenie.

Fan przez Proroka Izajasza mówi: “A bojaźnią, którą się mnie boją, z przykazań ludzkich nauczyli się”. (Iz. 29:13).

W miarę jak Chrześcijanin zapoznaje się z Boskimi zamiarami i uczy się dróg Pańskich, upewnia się i kolejno zaczyna zdobywać tę prawdziwą miłość, najpierw do Swego Stwórcy do prawdy, Braci, przyjaciół i nieprzyjaciół, stopień po stopniu usuwa tę niepewność, która dręczyła go i przygnębiała przez całe jego życie. A następnie ucząc się dróg Pańskich i postępując według nich, stopniowo usuwa bojaźń ludzką, a przyswaja sobie bojaźń Bożą, która go pobudza do postępowania i czynienia Woli Bożej, która następnie zapewnia mu wieczne szczęście, wesele i radość poza granicami teraźniejszego żywota.

Kto Się Ostoi

Mówca wykazał wielkie niebezpieczeństwo dla poświęconych, używając słów:

“A to wiedz, iż w ostateczne dni nastaną czasy trudne; ludzie będą zdradliwi, popędliwi . . . rozkosze raczej miłujący niż miłujący Boga”. 2 Tym. 3:1-4.

Wyrażenie “ostateczne dni”, albo późniejsze dni, lub zamykające się dni, nie odnosi się do końca świata w znaczeniu, jak to wielu się spodziewa tego wypadku, ale jest Pismem oznaczeniem teraźniejszego czasu, końca tego wieku, kiedy panowanie sprawiedliwości ma się wkrótce rozpocząć. Radujemy się, że żyjemy teraz w tym czasie Żniwa: “Żniwo jest końcem wieku”. (Mat. 13:39—Diaglott.) Prestroga, dana przez Apostoła, jest ta, że zamiast świat być Chrześcijańskim i nawróconym do Boga w tym czasie, to przeciwny stan będzie panował. Będzie to czas wielkiego niebezpieczeństwa—niebezpiecznym dla ludu Pańskiego—niebezpiecznym dla tych, którzy zapoczątkowali naśladować Chrystusa. Mimo to, nie będzie tak wielce niebezpiecznym dla świata.

Tylko ci, którzy są na próbie o żywot lub śmierć, są tymi, którzy zostali uwolnieni od potępienia Adamowego. Dla tych, czas opisany przez Św. Pawła, będzie jednym ze srogich prób. Całe postępowanie świata odwróci się od wysokiej miarodajności, jakiej się spodziewano. Ludzie będą zdradliwi. Tak długo, jak to będzie korzystnym dla nich, by wypełnić kontrakt, to oni będą go spełniać; a kiedy każdego człowieka ręka podniesie się przeciwko bliźniemu swemu. Samolubstwo się rozwinie do najwyż-

szego stopnia. Każdy będzie czynił to, co będzie dla jego własnego dobra bez względu na obowiązek. Tam zamianfestuje się popędliwość, samolubstwo i własna zarozumiałość. Ludzie będą “miłować rozkosz więcej niż miłować Boga”. Ten czas będzie znakiem końca wieku.

Każda myśląca osoba musi przyznać, że ten stan rzeczy panuje teraz. Gdziekolwiek kontrakt znajduje się niezadawalającym, czy to kontrakt małżeński lub kontrakt interesowy—niezadowolony kontraktor jest gotów złamać umowę. Ta strona kontraktu wtedy przybiera postawę onego, który oświadcza: “zmuś mię do zachowania go, jeśli możesz”. Lud Pański zachowa swoje słowo i będzie stały dla zasady i prawdziwym w swoich zobowiązaniach, nawet kiedy one okażą się niekorzystne dla nich. Ta postawa jest przyjemna Panu.

Przewaga Tych Warunków Jest Powszechna

Możemy zauważyć wszędzie popędliwość ducha—utrata szacunku dla autorytetu. Bez wątpienia, że w przeszłości było za wiele szacunku dla autorytetu. Obecnie zniewaga zwraca się w drugą stronę, dlatego niema szacunku dla autorytetu. Powód, że ludzkość znalazła się w takim stanie, jest godny pożałowania. Sprowadza to nieuchronny wynik utraty wiary w Biblię i w Boga i ludzie stają się więcej samolubni i więcej swawolni. Ludzie doszli do tego stanu przez fałszywe doktryny błędu. Myślą oni, że Bóg jest ich przeciwnikiem, bo zamierza dla nich karę.

Wyżsi krytycy starali się, by odłożyć na stronę to, co oni uważali za niedorzeczność religijnej myśli, a w rzeczywistości odrzucili Biblię. Biblijni studenci widzą to, że te niedorzeczności zostały wprowadzone przez błędne wyznania, a nie przez Biblię. Lecz świat, utraciwszy zaufanie do Boga, stał się więcej popędliwy niż kiedykolwiek przedtem. Nawet szacunek, jaki wypływał z bojaźni, który kiedyś trzymał ich, obecnie się ulatnia i tu jest powód powątpiewania we wszystko. Ludzkość znalazła się w stanie zmysłu, w którym mówią: “Chcemy jeść, pić i weselić się; bo nikt nie wie o przyszłości, karnodzieje są wszyscy zmieszani.” Wszystko, co widzimy wokoło nas, przyszło przez ewolucyjny proces. Chcemy używać teraźniejszości. Niech przyjemność będzie naszym celem w życiu. To zdaje się, iż jest postawą świata. Oni są miłośnikami przyjemności więcej, niż miłośnikami Boga.

Światowy Duch w Niektórych Poświęconych

Te warunki naszego dnia stanowią niebezpieczny czas dla kościoła. Lecz ktoś może zapytać: “Iżali nie kościół powinien być więcej niż kiedykolwiek kierowany miłością do Boga”? I czy to nie powinno strzec ich i zachować od niebezpieczeństwa? My odpowiadamy, iż niektórzy z ludu Bożego pochłaniani bywają coraz więcej i więcej w świat. Duch świata wzdyma wszystko dokoła nich. Niektórym trudno zrozumieć, że cały świat jest w błędzie w jego ideach i drogach. Skłonności wszystkich takich są, by osiąść zmysł świata, nawet chociaż oni są spłodzeni z ducha.

Ten światowy duch, Apostoł powiada, wywrze wpływ i na kościół do pewnego stopnia. Konsekwentnie, niektó-

rzy z Pańskiego Ludu tym sposobem wejda w szczególne niebezpieczeństwo w tym czasie, z powodu zaniedbania ich przymierza z Panem. Inni będą pamiętać na przymierze, czuć i modlić się, więc będą też czynić dobry postęp. Ci, którzy żyją blisko Pana, będą z tego powodu rozwijać się w umyśle i w sercu. Lecz tych jest mało.

Klasa wielkiej kompanji, chociaż jeszcze miłuje Pana, to jednak sobie przyswaja ducha światowego. Nawet ci, którzy żyją najbliżej boskiej miarodajni, będą mniej więcej zagrożeni przez tego ducha, chyba że oni będą trwać nieustannie w modlitwie i badaniu Słowa Bożego. To, co my widzimy wokoło nas, zdaje się być naturalnym dla naszych umysłów. Sposób, w jaki inni ludzie spędzają czas i gromadzą pieniądze, jest pokuszeniem dla Pańskiego ludu, który musi być statecznym w odporze.

Subtelna Próba

Lud Pański zużył i jeszcze zużywa jego czas w służbie przez dobrowolną pracę, przez uczęszczanie na zebrania, przez utrzymywanie zebrań i różne inne nadarzające się sposobności. Będąc odłączeni od świata, prowadzą oni odrębne życie—życie według poświęcenia. Świat teraz ma ośmiogodzinny dzień pracy. Pański werny lud zaś przeciwnie, ma swój 24-godzinny dzień pracy. Ale wszystkie te warunki obecnego dnia stanowią niebezpieczeństwa. Dla nas nie wystarcza czynić to, co drudzy czynią, by poświęcać w służbie Pana tylko to, co świat uważa za rozsądny dzień pracy, to nie byłoby wypełnieniem naszego przymierza ofiary wcale. Ci, którzy starają się, by tylko czynić to, co jest właściwe i poświęcają ośm godzin dziennie, według sposobu świata, będą też sądzeni z tego punktu zapatrywania; i oni tylko osiągną miejsce w wielkiej kompanji. Tacy nie wypełniają warunków przymierza ofiary.

Lecz maluczkie stadko będzie służyć Panu z przyjemnością. Oni uznają, że ich ciała są zupełnie poświęcone Panu, i oni uśmiercają je codziennie w rozumny sposób. Z widkiem na te niebezpieczne czasy niech każdy z nas stawi sobie pytanie: "Do której klasy ja należę?"

"Co To Jest Prawdziwy Chrzest?"

W jaki sposób już w drugim stuleciu usunięto naukę o prawdziwym chrzcie, a w jej miejsce wprowadzono ceremonje, które się utrzymały w niektórych sektach 1,200 lat. Chciał niektórzy z Ludu Bożego zapatrywali się na te rzeczy z punktu krytyczniejszego, ale można śmiało powiedzieć, że takich było bardzo mało.

Dalej mówca wykazał różnicę Chrztu Janowego i chrztu w Chrystusa. Jan chrzczył przy końcu wieku żydowskiego—"chrztem do pokuty". Wobec tego on nie chrzczył swych wyznawców w Chrystusa, lecz przez chrzest przyprowadził ich do harmonji z Mojżeszem, czyli jego prawem, od którego żydzi zoczyli.

Prawdziwy Chrzest w Śmierć Chrystusa

Ażaj nie wiecie, iż którykolwiek ochrzczeni jesteście w Chrystusa Jezusa, w śmierć Jego ochrzczeni jesteście. — Rzym. 6:3-5.

My, którzy jesteśmy z natury poganami, nie możemy uczynić nic lepszego, jak przyjąć to wyraźne tłumaczenie prawdziwego chrztu, podanego przez Apostoła Pawła wyznawcom w Rzymie, z których wielu, jeśli nie

wszyscy, byli poganami. Należy jednak zwrócić uwagę, że Apostoł nie robi ani jednym słowem wzmianki o chrzcie wodą. Chrzest wodą jest raczej symbolem, czyli obrazem rzeczywistego chrztu.

Apostoł powiada do tych, którzy już są członkami Chrystusa: "Ażaj nie wiecie, iż którykolwiek ochrzczeni jesteście w Chrystusa Jezusa", nie mówi, którykolwiek skropieni wodą, ale którykolwiek ochrzczeni jesteście w Chrystusa Jezusa. Sposób, w jaki dostajemy się do Ciała Chrystusowego, jest opisany. 1 Kor. 12:27.

Ale kiedy i w jaki sposób jesteście ochrzczeni w śmierć Chrystusa Pana? Kiedy w zupełności poddamy naszą wolę Jemu, poświęcając wszystko, by być posłusznym i naśladować Go aż do śmierci. Wola wyobraża całą osobę i wszystko to, co ona posiada. Wola utrzymuje kontrolę od tego czasu nad całym ciałem. "Albowiem-ście umarli i żywot wasz skryty jest z Chrystusem w Bogu." Kol. 3:3.

Po wskazaniu i wytłumaczeniu znaczenia prawdziwego chrztu, pięć Sióstr i czterech Braci zgodziło się wstąpić na tę wąską drogę i postępować wiernie za swym Wodzem i Panem Jezusem Chrystusem.

Po obiedzie przystąpiono do spraw interesowych.

Sprawy Interesowe

Zebranie interesowe rozpoczęło śpiewem, prosząc Stwórcę o błogosławieństwo i obecność Jego na tem zebraniu i o kierownictwo myślami każdego poświęconego dziecka Bożego, ażeby sprawy decydowane były zgodne z zasadami Prawa Bożego i ażeby przyjęte sprawy mogły być węzłem, który by dopomagał nam w pracy, jaką nasz Pan nas uprzywilejuje w tych ostatnich chwilach życia naszego.

Sekretarz odczytał sprawozdanie z roku ubiegłego, które jednogłosem zostało przyjęte przez ogół.

OGÓLNY DOCHÓD

Na Brzask Nowej Ery.....	S 999.43
Na Pielgrzyma w Ameryce.....	296.30
Na Pielgrzyma w Polsce.....	892.08
Na Książkę "Antychryst"	41.17
Na Śpiewnik	16.55
Na Brzask Ukraiński.....	60.00
Na Bezpłatną Literaturę.....	169.10
Na Sjonizm i inne Książki.....	286.35
Razem	2,760.98
Pozostało z ubiegłego roku.....	706.56

\$3,467.54

OGÓLNY ROZCHÓD

Na Brzask Nowej Ery	\$1,043.22
Na Pielgrzyma w Ameryce.....	348.38
Na Pielgrzyma w Polsce.....	881.69
Na Książkę "Antychryst".....	13.00
Na Śpiewnik.....	75.00
Na Brzask Ukraiński.....	190.16
Na Bezpłatną Literaturę.....	348.11
Na Sjonizm i inne Książki.....	75.00
Razem	2,900.46
POZOSTAJE	567.08

\$3,467.54

Następnie były odczytane wnioski, przyjęte na ostatniej Generalnej Konwencji, która odbyła się w Detroit, Michigan, w dniach od 4-go do 7-go września, 1936, dając tem możność zgromadzonym uprzytomnić w ich umysłach, czy wszystkie wnioski były wprowadzalne w czyn, lub nie.

Następnie były przedstawione ogółowi wnioski do przyjęcia lub odrzucenia.

1-szy wniosek:

Ażeby następna Generalna Konwencja odbyła się w Buffalo, New York, w tym samym czasie na tak zwane święto amerykańskie "Labor Day" (Święto Pracy), które przypada w 1-szy poniedziałek miesiąca września. Przewodniczącym został obrany Brat M. Kostyn z Detroit, Michigan.

2-gi wniosek:

Aby porządek pozostał ten sam, jak dotąd—centrum pracy ma pozostać w Detroit, oraz ażeby zarząd wykonawczy składał się z 5-ciu z Detroit, a 4-ch Braci z innych poszczególnych miast.

3-ci wniosek:

Pismo Brzask Nowej Ery aby pozostawić w tym samym duchu jak dotąd, także aby układ pisma pozostał nadal ten sam. Mając na uwadze wniosek postawiony i przyjęty na Generalnym Zjeździe, by pismo Brzask zostało zachowane w czystości, dlatego uważamy, by zarząd miał wolną rękę usuwania zdań z listów lub sprawozdań konwencyj lub rezolucyj, jakie będą nadchodzić na ręce zarządu.

4-ty wniosek:

Uważamy, by pracę Brzasku Ukraińskiego oddać w ręce Braci Ukraińskich, o ile znajdą się odpowiedni ku tej pracy Bracia. O ile będzie zachodzić potrzeba, by nadal zasilali ich finansowo.

5-ty wniosek:

Wniosek aby wydać gazetkę dla publiczności chociaż raz w roku, tem dając świadectwo o nadchodzącym Królestwie.

Sprawa Połączenia

Jedną z ważnych spraw, jakie omawiano, był sposób połączenia różnych ugrupowań.

Od dłuższego już czasu dają się słyszeć różne głosy, czy nie możnaby się złączyć w jedno. Niektórzy proponują metodę w zbliżeniu się jedni do drugich przez wymianę mówców jednej grupy do drugiej. Po dłuższej dyskusji uznano, że taka metoda nie zgadza się z nauką Pisma Świętego i naukami, jakie nam podał Brat Russell. 1. Kor. 3:3-7, Tom 6, str. 247, 248.

Natomiast uznano, że jeżeli zgromadzenie jakiegokolwiek grupy zaprosi którego Brata starszego innej grupy, taka prośba o ile zaproszony Brat może usłużyć, może być przyjęta.

Przytem wzięto pod rozwagę co było główną przyczyną do rozdzielenia Braci? Wszyscy uznają, że żądza panowania niektórych wybitnych jednostek, błędne nauki i odrzucenie porządku, były główną tego przyczyną.

Przeto przygotowano kilka punktów, które jednogłośnie przyjęto i polecono, by je umieścić na łamach Brzasku, jak następuje:

(1) Pismo Św. ma być zawsze uznawane na pierwszym miejscu.

(2) Nauki, zawierające się w sześciu tomach Wykła-

dów Pisma Świętego, artykuły w Strażnicach i wszystkie inne dzieła napisane za życia Brata Russella, jako dane od Pana na czasie, na miejscu drugim.

(3) Dalej możemy przyjąć dalsze światło, lecz musi ono być zgodne z wywiedzionymi już naukami.

(4) W prowadzeniu pracy Pańskiej w wydawaniu literatury, ogłoszeń i t. p. uważamy, iż ma być używana nazwa: "Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego".

(5) Uważamy, by badacze Pisma Świętego były przy pomocy podreżników lub obranych artykułów na wszystkich spólnych zebraniach, w celu lepszych korzyści i błogosławieństwa.

(6) Wydawanie i dogłębne pisma dla Braci, poruczyć międzyzborowemu zarządowi, którego należy obrać do tej pracy na Generalnej Konwencji.

(7) Dobór pielgrzymów powinno się opierać na doświadczeniach, mających od dłuższego czasu dobre świadectwo Braciach. Zbór ma dać dobre świadectwo pełnego poświęcenia, czystego życia, wiernej i gorliwej służby, i taki Brat starszy o ile zajdzie potrzeba, może być użyty do służby innych zborów.

(8) Nadzór i wysyłanie pielgrzymów polecić międzyzborowemu zarządowi.

(9) Prowadzenie publicznej pracy przez literaturę, publiczne wykłady lub inny przystępny sposób, jako drugorzędnej i obowiązkowej pracy poświęconych.

(10) Każde zgromadzenie ma mieć swą wolność rządzenia sobą przez sług obranych według porządku i karności Nowego Stworzenia. (Tom 6—329-350).

(11) Postanowienie i przyrzeczenie, że od chwili połączenia zaprzestanie się wszelkich zarzutów względem przeszłości, bądź to jednostkom lub zgromadzeniom, za uczynienie w przeszłości coś takiego, z czem nie zgadzaliśmy się.

(12) Odrzucenie wszystkich *samozwańczych nauczycieli* z ich błędnymi naukami, uznanie, że na czas obecny Pan *nie ma "specjalnych"*, lecz uznaje większość, jak to zarządził przez *Wolę i Testament* Brata Russella.

(13) Uznajemy, że wymienione punkta są zgodne z nauką i duchem Pisma Św., radą i wolą, zawierającą się w Testamencie Brata Russella. Uważamy, że te punkta mogą stanowić warunki, na których wszyscy, którzy miłują Pana, prawdę, braci i jedność, mogą się połączyć i czas jaki jest przed nami wykorzystać dla chwały i czci imienia Bożego.

Następnie przystąpiono do wyboru zarządu. Został postawiony wniosek, aby na przyszły rok pozostawić tych samych Braci w zarządzie: Br. J. Krupa, M. Kostyn, J. Gryckiewicz, G. Kostyn, A. Matuja. Wniosek ten został jednogłośnie przyjęty. Następnie wybrano następujących Braci z innych zgromadzeń:

Brat W. Wnorowski, z Chicago, Ill.

Brat Gustaw Lange, z Milwaukee, Wisconsin.

Brat F. Tarnawski, z Buffalo, New York.

Brat M. B. Statuch, z Brooklynu, New York.

W zebraniu tem można było zauważyć jedność ducha i zadowolenie wszystkich Braci i Siostr. Na twarzach odbijały się rysy radości i wdzięczności Panu, że On w tych ostatnich chwilach daje dział ludowi Swemu w załatwianiu spraw. Wierzymy szczerze, że Pan był z nami obecny i kierował umysłami ludu Swego w załatwianiu powyżej podanych spraw.

“Udział w Ofierze Za Grzech”

Powyższy temat był oparty na słowach Pawła Apostoła: “Proszę was tedy, Bracia! przez litości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbą waszą.” — Rzym. 12:1.

Te słowa Pawła Apostoła odnoszą się do dwóch klas. Pierwsze, odnoszą się do klasy usprawiedliwionych z wiary, tymczasowych “braci”, w znaczeniu, że oni już nie są przeciwnikami, lecz są w sympatji i łączności z poświęconymi. Apostoł zaprasza ich, by oni kompletowali ich pracę, którą podjęli z łaski (“litości”) Bożej i poświęcili się na służbę Bogu. Po drugie, Apostoł odwołuje się do tych, którzy już zostali poświęceni i stali się “braćmi Chrystusa” zaprasza on ich do uzupełnienia ich ofiary. Prosi on braci, by dzień po dniu mieli na uwadze to ważne dzieło ich pracy i stawiali swe ciała w każdorodzinnej służbie ofiarą żywą aż do uzupełnienia.

Święty Paweł tu nie wspomina, jak Wielki Orędownik przyczynił się do tego, że oni zostali przyjęci przez Boga, wiedząc, że prawdziwi Chrześcijanie rozumieją o tem, że zostali przyjęci w Umiłowanym przez Jego zasługę, który jako Najwyższy Kapłan stawił ich Bogu ofiarą żywą. Gdy oni oddali swe życie i złożyli wszystko, co posiadali w ręce Pana, rozumieją oni, że jako członkowie Ciała Chrystusowego muszą umierać codziennie. Mają oni korzystać z każdorodzinnej sposobności, by kłaść swe życie w służbie Pana. Codzienne umieranie, lub w innym znaczeniu składanie ofiary żywej aż do śmierci. Nasz Pan powiedział: “Aleć mam być chrztem ochrzczony, a jakom jest ściśniony, póki się to nie wykonam!” Łuk. 12:50. W jednym znaczeniu Jego ofiara została przyjęta w rzece Jordanie. W drugiem znaczeniu Jego chrzest trwał dzień po dniu aż uzupełnił Swą ofiarę na krzyżu, kiedy On zawołał “wykonało się”.

Ofiarować, znaczy *odłożyć*, przeznaczyć ku jakiemuś celowi. Gdy oddaliśmy siebie zupełnie Bogu, znaczy—oddaliśmy życie, nasz czas, nasze zdolności, pieniądze—oddaliśmy wszystko. Nasza wola zadecydowała, że całkowicie to wszystko oddaje Bogu i od tej pory podporządkuje się zupełnie pod wolę Bożą. Gdy w takim usposobieniu oddaliśmy się w ręce Najwyższego Kapłana, a On nas uznał i przedstawił nas Bogu ofiarą żywą. Wtenczas Bóg zapytuje: czy ty wyrzekasz się tego wszystkiego? O tak, Panie! Ani na myśl moją nie przypuszczę, bym Ciebie miał oszukać. Takie w rzeczywistości ma być usposobienie każdego, kto przychodzi do aktu poświęcenia. Bóg na tej zasadzie nas przyjął, a w dowód przyjęcia spłodził nas z Ducha Świętego i stał się Nowemi Stworzeniami. Teraz zobaczymy. Mówimy Bogu: Ty potrzebujesz to wszystko, co ja Ci oddałem? Nie! Jak to? Od tej pory Ja ciebie uczynię szafarzem tego wszystkiego. Co Ty mówisz, Panie? Tak, Ja to, coś ty mnie ofiarował, te wszystkie Moje rzeczy dają pod twoją opiekę, wszystek twój czas, wpływ, zdolności, pieniądze, wszystko, a chcę ciebie wypróbować, czy ty dotrzymasz twego przyrzeczenia, zostawiając w twoich rękach wszystko. Ja nie wezmę od ciebie tego wszystkiego, ponieważ Ja tego nie potrzebuję. Ta cała transakcja ofiary żywej, jest zilustrowana w Przypowieści o bogatym człowieku, który odjeżdżając w daleką krainę, zwołał

swe sługi i rozdał im “talenty”. (Mat. 25:14-30) Gdy powrócił, zwołał sługi swoje i liczył się z nimi. Jedni używali danych im talentów i dorobili drugie tyle, za co też otrzymali pochwałę i upoważnienie do większej pracy. Lecz był tam jeden sługa, który otrzymany od pana talent, zamiast używać, to zakopał go w ziemię, i nie dorobił się więcej. Ten sługa otrzymał od pana nagane i został wrzucony w “ciemności zewnętrzne”. To nas uczy być ostrożnymi i nie poprzestawać w złudzeniu, że gdy poświęciliśmy się Bogu raz, to już mamy być pewnymi, że otrzymamy nagrodę. Należy nam bardzo pilnie uważać, czy spełniamy nasze przyrzeczenie w każdorodzinnej służbie naszego poświęconego życia. Stąd widzimy tę gorliwą prośbę Pawła Apostoła, byśmy stawiali ciała nasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbą naszą.

Jest to błogi przywilej i dany nam jedynie z Łaski Bożej, przeto bądźmy posłuszni radom Apostoła.

Dalej Brat wykazywał, że należy nam pilnie baczyć aby nasza każdorodzinna służba była “Święta, rozumna i przyjemna Bogu. W wykazywaniu tej odpowiedzialności Brat posługiwał się rysunkiem “Cieni Przybytku”, wskazując na trzy ognie, które się paliły w Dniu Pojednania. Na Dziedzińcu, w Świątyni Świętej i za Obozem. By nasza służba miała uznanie od Boga, musi być ona połączona z modlitwą złotego ołtarza, ołtarza miedzianego na Dziedzińcu i z ogniem jaki się palił za Obozem.

Niedziela Wieczór—Zebranie Świadectw

Po wspólnej kolacji punktualnie o 7:30 rozpoczęło zebranie świadectw. Po śpiewie i modlitwie odczytano listy z Polski, Francji, Ameryki i Kanady, które rozczuliły Braci i przygotowały ich, ażeby następnie biorąc za podstawę ustęp z Manny, który przypadał na ten dzień, “Miłość zawistna jest jako grób twarda, węgle jej jako węgle ogniste i jako ogień gwałtowny.” — Pieśń Sal. 8:6.

Na podstawie tego ustępu Bracia i Siostry powstawali i składali swe oświadczenia, a także wynudzali stan swego serca, swe uczucia względem Boga. Prawdy i Braci, życząc sobie wspólnie i zachęcając się do dalszego postępowania i czynienia woli Wieku tego Boga. Zebranie świadectw ciągnęło się aż do 9:15, lecz kiedy przewodniczący ukazał się na estradzie, był postawiony wniosek, ażeby zamiast wykładu na drugi dzień od 9 do 10 odbył się dalszy ciąg zebrania świadectw, gdzie i po wyczerpaniu tego czasu, jeszcze było wielu ochotnych, którzy byli gotowi powstać i w dalszym ciągu prowadzić ten chwalebny i bardzo skuteczny i budujący temat osobistych dążeń, życzeń i zachęt dożgonnej wierności i gotowości w służbie Pana Zastępów.

W poniedziałek 6-go września, 9 rano, rozpoczęło się zebranie śpiewem i modlitwą, oraz odczytaniem postawionych porannych i ślubowanie Panu; następnie odbył się dalszy ciąg zebrania świadectw.

“Żołnierze Krzyża”

Którzy to są żołnierze Krzyża? Mówca wziął za podstawę:

“Tedy rzekł Jezus do uczniów Swoich: Jeśli kto chce

ić za mną, niechajże samego siebie zaprze, a weźmie krzyż swój i naśladuje mnie".—Mateusz 16:24.

Według tego tekstu Brat wskazał na rozmaitego rodzaju cierpienia i trudności, które towarzyszą tymże żołnierzom krzyża, w tem ziemskim cielesnym i w tym systemie, jakiemu jesteśmy poddani, lecz wiara i nadzieja żołnierza Chrystusowego dodaje mu otuchy i powiększa jego miłość społeczną, jako członków rodziny Bożej.

I tak jak rodzina cielesna, która się wspólnie miłuje i panuje zgoda, tedy panuje też i radość, pokój i zadowolenie, tak też i w rodzinie Bożej. Jeżeli panuje miłość, o której nauczał nasz Pan i Apostołowie tedy jest pokój, radość i zadowolenie mimo cierpień i trudności, jakie towarzyszą każdemu żołnierzowi Krzyża.

"Idźmy za Jezusem"

Do tego tematu mówca użył następującego ustępu z Pisma Świętego:

"Niechaj się nie trwoży serce wasze; wierzycie w Boga i w Mię wierzycie. W domu Ojca Mego wiele jest mieszkania, a jeżeli nie, wżdybymci wam powiedział".—Jan 14:1, 2.

W mowie można było zauważyć trzy główne punkta: (1) Mamy iść za Jezusem wąską drogą i tylko Jezusa się trzymać i Jego prosić o pomoc, niech On będzie naszym drogowskazem w naszej podróży. (2) Ażeby lud Boży nie wychodził po za obręb Swego namiotu, szukając innego źródła albo pokarmu duchowego, to jest jakiejś teozofji, filozofji ludzkiej, itd. (3) Koniecznie potrzebna jest prawdziwa braterska miłość, bez której nie można się dostać do Pana. Dał również parę pięknych ilustracyj, które powinniśmy zapamiętać.

"O Jako Miłe Są Przybytki, Twoje, Panie Zastępów"

Psaln 84:1

Przybytki są to wszyscy poświęceni Panu na służbę, którzy poddali swoją wolę pod wolę Bożą.

Pan zapewnił swoich naśladowców, iż nie zostawi ich sierotami.—Jan 14:18. Lecz zanim On miał powrócić, On miał prosić Ojca Swego, ażeby Im posłać Pocieszyciela Onego Ducha Prawdy, którego świat nie znał, lecz oni go znali.—Jan 14:16.

On, Duch Prawdy, miał pocieszać każde strapione serce i zachęcać je, aż do czasu, kiedy ten, który wstąpił do Niebios do Ojca Swego, miał powrócić, ażeby zabrać wszystkich, co wiernie Go naśladowali w tym wieku, tam gdzie i On jest (Jan 14:3), ażeby Mu być podobni, a to będzie największą radością wszystkich, gdy będą się znajdować w chwale Niebieskiej, dzierżąc żywot wieczny.

Dalej mamy powiedziane, że tym, którzy Pana w wieku miłują, wszystkie rzeczy pomagają ku dobre-

choć nie zawsze odpowiedź Boża na nasze prośby jest tak prędką, jakbyśmy sobie tego życzyli, lecz w swoim czasie "słusznym", dobre ilości i warunki mogą być tą odpowiedzią.

Dalej mówca wskazywał na różne rozmiary dziedzińca i przybytku, wyjaśniał pewność i akuratność, co wskazywało na rozwój i uzupełnienie tego chwalebego

wyboru tej klasy i uzupełnienie dzieła Wszchemogącego Boga, jako całości tego przybytku, który jak miał być ukompletowany i uwielbiony miał rozpocząć to wielkie dzieło naprawienia wszystkich rzeczy.—Dz. Ap. 3:2-26.

Dlatego Janowi było wskazane przez Objawiciela odnośnie tego Świętego Miasta, stępującego z Nieba od Boga jako oblubienicę, ubraną mężowi swemu aby uczynić przybytek Boży z ludźmi.—Obj. 21:2-4.

"Powrót do Pierwotnego Stanu"

W tym wykładzie Brat wykazywał stan w jakim się znaleźli wszyscy poświęceni od roku 1916-go. Wykazał on różne podziały osłabienie ducha i zniechęcenie między wieloma braćmi. Motywy jakie się przyczyniły do tego wszystkiego przytoczył wielkie proroctwo naszego Pana: "A iż się rozmnoży nieprawość i osłabnie miłość wielu."—Mat. 24:12.

Jesteśmy naoczniymi świadkami że obecne rozmnożenie się nieprawości jest powszechne. Brak poszanowania do praw i porządku okazuje się wszędzie. Narody gwałcą wszystkie międzynarodowe prawa wskutek czego rozmnaża się wielka nieprawość co powoduje ich całkowity upadek.

Nieprawość daje się zauważyć nie tylko w świecie, rozmnożyła się i to w wielkiej mierze między ludem Bożym. Prawa porządku, jakim ma być rządzony lud Boży, zostały wyjawicnie i jasno wskazane przez "wiernego i roztropnego sługę". Za jego życia wszyscy poświęceni podlegali tym prawom i porządkowi. W zamian za lojalność, uszanowanie i stosowanie się do tych praw i porządku wszyscy mieli pokój, jedność i radość w miłości Bożej.

Lecz upodobało się Bogu, by wszystkich doświadczyc, czy będą nadal szanować te prawa i porządek. Dlatego zabrał On z między poświęconych "wiernego sługę". Po przemianie "wiernego sługi" nie wiele upłynęło czasu, gdy Szatan począł niweczyć te podwalny pokoju między ludem Bożym. W przeciągu dwudziestu lat czasu zaszła wielka zmiana: prawa i porządek zostały zniweczone, a w ich miejsce wprowadzono nieprawość. Rozmnożenie się nieprawości daje się zauważyć wszędzie, w różnych ugrupowaniach, w różnych zgromadzeniach. Jeden drugiemu narzuca swe własne prawa i porządek, co powoduje zamieszanie, zniechęcenie i utratę miłości Bożej.

Mówca nawoływał, by wszyscy rozważyli przyczynę zamieszania i usiłowali ponownie przywrócić porządek, którym kiedyś byli rządzani, a gdy to uczynią, otrzymają ponownie miłość i Pokój Boży. Zwrócono również uwagę, że zgromadzeni na tej konwencji mają naoczne świadectwo błogosławieństwa Bożego w zamian ich przyrzeczenia, że postanowili święcie przestrzegać, szanować i zastosować się do praw i porządku, danych nam od Pana.

Zakończenie Konwencji

I tak, jak z wielką radością zjechał się lud Boży, ażeby się wzmocnić na tej błogiej uczcie, która na długo pozostanie w pamięci wszystkich uczestników tego wesela duchowego, zbliżyła się również i chwila, ażeby ją zakończyć i powrócić—każdy do swego gniazdka rodzinne-

go, aby się podzielić tą miłą społecznością i harmonijną jednością ducha z resztą tych, którzy pozostali w domach swoich.

Po wyczerpaniu programu Przewodniczący streścił cały przebieg tego krótkiego lecz bardzo pożytecznego czasu, zachęcając wszystkich uczestników do wspólnych wysiłków i pracy w tej miłej winnicy Pańskiej.

A następnie jeszcze był postawiony i przegłosowany jednomyślnie wniosek, ażeby przez łamy "Brzasku Nowej Ery" przesłać wszystkim poświęconym, a rozproszonym po całym obliczu ziemi swoje szczerze Chrześcijańskie życzenia: Oby dobrotliwość Głównego Przewodniczącego tej uczty wlała Pckój, radość i wesele w każde szczerze i chętne serce, pałające gorliwością ku Bogu i Panu Naszemu Jezusowi Chrystusowi, Prawdzie i wszystkim Braciom i Siestrom.

Następnie bardzo gościnne zgromadzenie ludu Bożego w Chicago przez swego Sekretarza zdało sprawozdanie z całej gospodarki podczas tej uczty, pokrywając wszystkie koszta i rozchody, a pozostałość w sumie \$190 wszyscy uczestnicy przegłosowali wnioskiem na pracę Pańską.

Po załatwieniu reszty spraw podziękowano Stwórcy za Jego chwalebne, błogosławieństwa podczas tej uczty i proszono, ażeby szczęśliwie prowadził każde dziecko Boże do różnych zakątków Ameryki, a także i Kanady; niektórzy przejechali przestrzeń dwanaście set mil.

Następnie poproszono wszystkich Starszych i Dyaconów, którzy służyli Braciom podczas tej uczty przed estradę, ażeby stanąć i przy dźwięku pięknej orkiestry, złożonej przeważnie z młodzieży, zanucić: "Zostań z Bogiem" i na ostatek uściskać dłoń jedni drugim, co nam wyobraża tę miłą i bardzo drogą społeczność jednych z drugimi.

Była to najczulsza chwila i na ostatek pozostało tylko miłe wspomnienie. Uczestników podczas tej uczty było pomiędzy czterysta a czterysta pięćdziesiąt.

Konwencja Młodzieży

W tym samym lokalu, w bocznej sali odbywała się również konwencja młodzieży.

Młodzież rozpoczęła swą konwencję w sobotę po południu. Śpiewem i modlitwą, wykładami służyło paru braci angielskich, a reszta z pomiędzy młodzieży.

Cel tej konwencji był ten, ażeby w dalszym ciągu dowiadywać się o zamiarach Bożych względem człowieka, a także o tych wzniosłych obietnicach Królestwa Niebieskiego, któremi to obietnicami wielu z nich się bardzo interesuje, pragnąc nawet postępować drogą Tego Wielkiego Wodza z Nazaretu.

Po wykładzie o prawdziwym Chrście 16-cie ich się zdecydowało wstąpić na tę ciernistą drogę i postępować śladami Żyjącego Bohatera i dokończyciela wiary naszej Jezusa Chrystusa.

Bardzo to była wzruszająca chwila, kiedy o świcie rozpoczynającego się dnia nad brzegiem jeziora Michigan znalazła się maluczka gromadka, ażeby w wzburzonych falach jeziora okazać śmierć swych ziemskich zabiegów, a powstać następnie do nowości żywota i piąć się razem w tych trudnych czasach tą ciernistą drogą, rozpoczętą w rzece Jordan przez Swego Wodza Jezusa Chrystusa, która to droga dobiega końca i będzie zamknięta, ażeby otworzyć nową drogę—Drogę Świątobliwości, na którą to będą powołani wszyscy, co śpią w prochu ziemi, ażeby powstać i wykorzystać przywilej ubiegania się o żywot wieczny na ziemi na zasadach "Nowego Przymierza".

Bardzo oceniamy wysiłki tych Młodych Braci i Sióstr, którzy ocenili tak wielce ten chwalebny przywilej wstąpić w ślady Swego Mistrza. Oby Opatrzność i Święta Jego Opieka otaczała ich po wszystkie dni żywota w tych trudnych i zwodniczych czasach.

Sprawozdanie z Konwencji we Francji

Drogo Umiłowani w Panu Bracia i Siostry:—

Laska Wam i pckój niech będzie od Boga, Ojca naszego, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa!

Najmilsi w Panu Bracia i Siostry, którzy gdziekolwiek wzywacie imienia Pańskiego i którzy służycie Panu i Jego świętej sprawie. Pragniemy się z Wami podzielić temi błogosławieństwami, któreśmy otrzymali na "uczcie duchowej dwudniowej", która odbyła się w dniach 5 i 6 września r. b. w Lens.

Konwencję otworzono przez odśpiewanie hymnu, odmówienie dziękczynnej modlitwy, odczytanie tekstu Manny, Postanowienia i Ślubowanie Panu. Przewodniczący, streszczając w krótkości nasz cel tej "uczty duchowej", na którą lud Boży został zgromadzony i ważność czasu, w którym żyjemy. Nadmienając również, że wszyscy uczestnicy tej "uczty duchowej" żeby mogli zapomnieć o swoich troskach i kłopotach, z którymi się borykają każdodziennie, aby mogli mieć prawdziwe odpocznienie w Jezusie Chrystusie, na tej "uczcie duchowej", ażeby mogli otrzymać korzyść i błogosławieństwa,

wypływające ze Słowa Bożego. Ażebyśmy mogli przez to uczynić nasze powołanie i wybranie mocnem i "bojować cni dobry bój wiary".

Wykładami na tej "uczcie duchowej" służyło 5-ciu braci, którzy przemawiali na różne tematy, które były budujące i zachęcające ku postępowaniu nadal tą wąską drogą, która prowadzi do żywota wiecznego. W wykładach był czyniony nacisk, że żyjemy w czasach bardzo trudnych i zwodniczych, ale też i bardzo ważnych i naśladowców Jezusowych i, że naśladowcy Jezusa powinni wykorzystać ten nader tak ważny i pożyteczny czas dla poselstwa Ewangelji Chrystusowej, o której "Wierny Sługa Pański" przepowiedział w pierwszym wydaniu na stronie 372 do końca tego rozdziału. Więc wszystkie dzieci Boże, niech pamiętają na czasy i chwile, w których żyjemy, iż możemy być tymi miłosiernymi i dobrymi "Samarytaninami", zawiązującymi rany i polewającymi oliwą i winem, pociechy i radości, którem jest Słowo Boże.

Nasza radość i błogosławieństwa podczas tej "duchowej uczty" były bardzo obfite, a to dlatego, że czerpaliśmy ze "Źródła Żywota", **którem jest Słowo Boże**, lecz również że i Braterstwo poza oceanem w tym samym czasie rozkoszowało się temi obietnicami, któremi i my tu się rozkoszowaliśmy. Otóż sprawiło nam wielką radość i przyjemność, gdy brat Rycombel wspominał nam tu, że teraz Braterstwo w Ameryce rozpoczyna "uczty duchową" o godz. 9-ej rano, a tu u nas jest już godzina 3-cia po południu. Najmilsi w Panu, Bracia i Siostry! Chociaż nie mogliśmy być z Wami osobiście na tej "uczcie duchowej", która odbywała się w Chicago, Ill., to jednak byliśmy z Wami duchowo przez cały czas tej "uczty", na której zapewne Pan Wam obficie błogosławił.

Dnia następnego odbyło się zebranie świadectw, na którym bracia i siostry wynurzali swoje błogosławieństwa, które otrzymali podczas tej "uczty duchowej", a także i różne trudności i kłopoty, które im towarzyszą na tej wąskiej drodze. Z oświadczeń tych wszyscy uczestnicy konwencji radowali się i przyrzekali wierność Panu aż do śmierci, pomimo tego że są przesładowani nie tylko przez "świat", lecz i przez tych, którzy mianują się ludem Bożym i powiadają: "Udawają, że Boga znają, ale uczynkami swymi tego się zapierają"—Tytus 1:16. Symbol chrztu przez zanurzenie w wodzie okazało dwóch braci i jedną siostrę.

Przy końcu tej "uczty duchowej" było życzeniem wszystkich uczestników, ażeby przez łamy Brzasku Nowej Ery z wszystkimi Braciami i Siostrami, którzy gdziekolwiek wzywają Imienia Pańskiego i którzy umiłowali sławne przyjscie Pana, podzielić się temi błogosławieństwami i radością, któreśmy otrzymali od Pana i przestać Chrześcijańskie i pełne miłości pozdrowienie od uczestników tej "uczty", co też niniejszem czynimy. Życząc Wam obfitych błogosławieństw, pochodzących od Ojca Świątliwości, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i Orędownika Kościoła.

"Uczta Duchowa" została zakończona przez Modlitwę Pańską, którą odmówili wszyscy uczestnicy tej "uczty". Prosząc Ojca Niebieskiego o ustanowienie Jego Królestwa na ziemi i wykonanie Jego świętej woli, która jest wykonywana w niebieskach i hymnem "Czy się zejdzim za zasłoną", oraz chrześcijańskimi życzeniami przez podanie sobie dłoni, życząc sobie wzajemnie wierności i wytrwałości w przymierzu, któreśmy uczynili z Bogiem przy ofiarowaniu się aż do śmierci, a następnie korony żywota, którą Pan obiecał tym, którzy Go miłują. A tak rozjeżdżając się, wszyscy uczestnicy tej błogiej "uczty duchowej", będąc przepełnieni radością i błogosławieństwami Bożymi, które otrzymaliśmy podczas błogich chwil konwencji z obietnic Słowa Bożego, pozostaną w naszej pamięci na długie czasy.

Zaznaczamy również, iż otrzymaliśmy telegram, wysłany nam przez Uczestników Generalnej Konwencji, odbywającej się w Chicago, Ill. w dniach od 4-go do 6-go września r. b., który brzmiał: "Konwencja śle wszystkim Braciom i Bratu Rycombel obfitych błogosławieństw na wąskiej drodze, radujemy się z Wami w chwalebnej i błogiej pracy Pańskiej.—Konwencja., Chicago, Ill., dn. 4-go września, 1937." Telegram opóźnił się, ponieważ

nadszedł parę dni po konwencji, odbytej w Lens, to jednak wywarł wielkie wrażenie na wszystkich braciach, że Bracia amerykańscy troszczą się zawsze o braci tu-tejszych i służą im w miłości, ponosząc wielkie ciężary dla nas i dla sprawy Królestwa Bożego. Wierzmy, że zapłata Wasza będzie obfita od Pana (Żydów 6:10) Mamy wielkie uznanie dla Braci poza oceanem, którzy tak wiele dobrego uczynili tu dla nas i dla sprawy Pańskiej. Niech Pan Wam błogosławi w pracy Waszej i niechaj będzie z Wami po wszystkie dni żywota waszego z tej strony zasłony.

Wszyscy Uczestnicy Konwencji w Lens—Francja.

Raport z Konwencji w New Yorku

Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie Panu naszym:—

Miłosierdzie i pokój niech się wam rozmnoży.

Z wielką przyjemnością dzielimy się z wami tą radością duchową, jakiej doznałszy w jednodniowej konwencji, która odbyła się 12-go września b. r., na której uczestniczyło około 60 braci i siostr. Bracia zjechali się z różnych miast, jak: Wilmington, Del., Philadelphia, Pa., Perth Amboy, N. J., Bayonne, N. J., a także z Detroit, Mich., którzy naonczas odwiedzali New York.

Konwencję rozpoczęto pieśnią 338B. Na wstępie przewodniczący zaznaczył cel zgromadzenia się: aby wzmacnić się duchowo, aby każde słowo, wypowiedziane na tej konwencji, było zachętą ku tej nadziei, nam wystawionej przez Pana; aby każde słowo było ku spojeniu św.ętych Pańskich w jednym duchu.

Wykłady były bardzo zachwycające, w których Bracia wskazywali na ważność naszego poświęcenia i abyśmy wszyscy jako jedna rodzina Boża mogli być wiernymi naszemu Panu aż do śmierci, aż do zwycięstwa. Bracia przemawiali na następujące tematy: "Doświadczenie wiary naszej". "Czas próby Chrześcijaństwa". "Wszystkiego doświadczajcie, a co jest dobrego, tego się trzymajcie." Jak również był dany szczegółowo raport z Generalnej Konwencji w Chicago przez brata miejscowego, który był obecny na niej.

W czasie zebrania świadectw Bracia i Siostry wyrazili wielką radość i zadowolenie, że Pan im zezwolił, aby oni znaleźli się na tej błogiej uczcie, pomiędzy poświęconym ludem Pańskim, cieszyć się wspólnie i karmić Słowem żywota, Słowem Bożem. Oświadczenie jednej siostry, która powróciła z Polski, było wielką zachętą dla wszystkich obecnych na sali, słysząc o pracy tamtejszych braci na niwie Pańskiej i o wielkich trudnościach, jakie przechodzą za oceanem.

Na ostatek przewodniczący zsumował przebieg konwencji i kończąc słowami: Kto zwycięży? Wielu zapytywało się, co jest do zwyciężenia, ale nikt nie spodziewał się, że nie tylko świat, ciało, ale Pan będzie próbował czy prawdę porzucimy, zmienimy ją, czy zaniedbamy. Okoliczności nie tylko podniecają umysł, aby porzucić Prawdę, Plan Wieków, ale i występować przeciw braciom. Kto zwycięży? Prawdą zwycięży! Wszyscy, którzy są w tej prawdzie—a nie w ludzkich wymysłach, będą zwycięzcami.

Dlatego stojmy, bracia, nie dając ujarzmić się żad-

nemi podstępami, różnemi sztucznemi wolnościami, które są wymysłami ludzkimi.

Konwencja została zakończona modlitwą i pieśnią "Zostań z Bogiem aż się zejdzem znów", oraz chrześci-

jańskimi życzeniami przez podanie sobie dłoni, życząc sobie wzajemnie Ojcowskich Błogosławieństw i wytrwania w tem poświęceniu się Panu aż do końca.

W. L. Sekr.

Niebo i Ziemia Będą Poruszone

"Jeszcze raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem". —Żyd. 12:26.

Niebiosa, które będą poruszone, nie odnoszą się do Boskiego mieszkania i Stolicy, ale symbolicznie przedstawiają eklezjastyczny system teraźniejszego czasu. Gwiazdy, czyli błyszczące osobistości, padają już od jakiegoś czasu. Jest wielkie wstrząśnienie albo zamieszanie, teraz czynne w kołach eklezjastycznych. Ono będzie się rozwijać aż jak Św. Piotr oświadcza: "że niebiosą się zapalą"—będą pochłonięte, przeminą, pozostawiając jasną drogę do "nowych niebios", eklezjastycznego systemu Tysiąclecia, którym będzie uwielbiony Kościół, niewidzialny dla ludzi, ale przyobleczony w Boską moc dla błogosławienia ludzkości, dla ich uwolnienia z nieświadomości i zabobonu i dla ich podźwignięcia przez tysiąc lat, aby przyprowadzić ich do obrazu i podobieństwa Bożego, utraconego w Edenie, a odkupionego na Kalwarji. —2 Piotr 3:10-13.

Odnośnienie się do poruszenia ziemi przez Apostoła i symbolicznie przez Jezusa, jako trzęsienia ziemi, oznacza rewolucję, jakiej można się spodziewać natychmiast po obecnej europejskiej wojnie. (Uwaga tłumacza: Artykuł ten był napisany w czasie wojny). I jeżeli Pastor właściwie rozumie nauki Biblii na ten temat, to wielkie symboliczne trzęsienie ziemi, które ewentualnie obróci się w anarchję, osiągnie swój szczyt najpierw w Italji, Atoli, nie będzie to tylko miejscowe poruszenie, ale całej ziemi, całkowity społeczny system będzie poruszony i wszystko, co w nim nie jest trwałego charakteru, nie w harmonji z Boską Sprawiedliwością. Litość i Prawda —roztrzęsą się, czyli w symbolicznym języku Św. Piotra ziemia, społeczeństwo, zapali się i z wielkim trzaskiem przeminie, w wielkiem wzburzeniu, w wielkiem zamieszaniu, w ogniu anarchji.

Proroctwo Joela, odnoszące się do tego czasu, wskazuje dobitnie na "krew, ogień i słupy dymu", które jak widzimy mają swój początek w Europie. Więcej niż milion ludzi, kwiat Europy, w kwiecie życia, wylał swoją krew, chociaż wojna dopiero się zaczęła. Wybuchy prochu tonami i palenie miast i wiosek są zapewne ogniem na ziemi, jaki się nigdy nie zdarzył przedtem w tym samym czasie: a słupy dymu wszędzie się unoszą, nie tylko z pola walki, ale także od palenia wiosek i z grobowych zgłiszcz, na których zabici, za liczni, aby je pogrzebać, są paleni. Czy będzie lub nie będzie inne wypełnienie się tych znaków, my napewno widzimy dużo wstrząśnienia i dużo wypełnienia się proroctw, jakie już miały miejsce. Jak wiele jeszcze krwi, ognia i słupów dymu nastąpi, zanim straszny sąd Boży przeminie, możemy się tylko domyślać.

My mamy odwagę, by mówić o tych strasznych rzeczach tylko z powodu naszego zupełnego zaufania, że

poza tą ciemną chmurą, zakrywającą ludzkie oczy, jest radosny wschód słońca, rozpoczynający Nowy Dzień— Dzień Mesjasza. Z taką chwalebną nadzieją po za tem— z nadzieją uwielbienia Kościoła w mocy Pierwszego Zmartwychwstania i z nadzieją błogosławienia świata w Tysiącleciu prawdziwy lud Boży wszędzie może podnosić głowy i radować się, pomimo wylewających łez, jak ich wielki Nauczyciel osmnaście stuleci temu prorokował, że tak będą czynić.—Łuk. 21:28.

"Lud Mój Ginie z Braku Znajomości"

Wielu z prawdziwego ludu Bożego znajdowało się w nieświadomości o Jego prawdziwym charakterze i Planie z powodu odurzenia przez fałszywe doktryny ciemnych wieków. Oni nie badali Biblii należycie. Przeciwnie, wielu z nich było "obarczonych pieczętowaniem o ten żywot" i "omamieniem bogactw" i byli bezskuteczni odnośnie ich rozwoju charakteru i znajomości Boga. Omamienie bogactw nie oznacza, że tylko bogaci są tym sposobem zwiedzeni. Wielkie masy z ludzkości są pod wabięciem bogactw, używają swoje ziemskie talenty, czas i siłę umysłu i ciała; szukają za ziemską majątnością, ale osiągnają mało. Niekktórzy z tych w czasach zagrażającej niedoli, chociaż później, zauważą swój błąd i tęsknić będą za tem, że oni nie byli więcej czujnymi w składaniu skarbów niebieskich—w znajomości Biblii, Boga i w rozwoju charakteru na Jego podobieństwo.

Nasi przyjaciele Adwentyści nie są jedynymi, którzy popełnili błąd, myśląc o ogniu i trzęsieniu ziemi i niebies, jako jedynie literalne. Praktycznie wszystkie "Prawowierne" wyznania dają to opaczne tłumaczenie, ale teraz przynajmniej jest czas, aby nasze oczy wyrobienia otworzyły się. Teraz, kiedy wstrząśnienie i ogień się rozpoczęły, jest najwyższy czas, abyśmy zrozumieli, że "ziemia na wieki stoi". Niema powodu, dlaczego ona miałaby być zniszczona; ani też niema powodu, dlaczego ludzkość miałaby być wyniszczona z powierzchni ziemi. Boskie zamiary nie są jeszcze osiągnięte. Zażste, Boski Plan jest tylko w swoim niemowlęcym stanie. Ludzkość dotąd nauczyła się tylko swojej pierwszej lekcji "okrepcności grzechu" i goryczy jego skutków; ga lekcja będzie dana przez Mesjasza podczas lat jego chwalebnego Panowania Sprawiedliwego. Wszyscy będą wyprowadzeni z grobu, z nieświadomości, zabobonu i ciemności do pełnej sposobności, wiedzy i błogosławionego podźwignięcia. Tylko dobrowolni nieprzyjaciele Boga i sprawiedliwości będą zniszczeni. Ród, tym sposobem oczyszczony z grzechu i grzesznych, będzie znowu wyczerpaniem i podobieństwem swego Stwórcy, będzie wprowadzony do swego chwalebnego dziedzictwa—na wieki z Bożej łaski na ziemi i żywota wiecznego.—Kaz. Sal. 1:4; Rzym. 7:13.

Trzęsienie Góry Synaj Obrazowe

Może być także literalne trzęsienie ziemi i wielkie fizyczne zmiany w tym czasie, zamierzone do sprowadzenia ziemi do linii z błogosławieństwami Tysiąclecia, ale nie jesteśmy tego pewni odnośnie tych fizycznych zmian. One mogą odegrać lub też nie odegrać części w ucisku tego Wielkiego Dnia.

W csnowie, Apostoł porównuje ustanowienie Mesjaszowego Królestwa, z jego Nowem Prawem Przymierza, pośredniczonym przez Odkupiciela, z obrazem Przymierzem Zakonu, danem Cieleśnemu Izraelowi na Górze Synaj z poręki obrazowego pośrednika Mojżesza. Tam głos, obłok, ciemność, błyskawice, gromy, trzęsienie ziemi były literalne. Tu, teraz mamy pozobrazowy początek w ustanowieniu tegoż Poczobrazowego Przymierza, które z poręki Chrystusa sprowadzi cudowne błogosławieństwa, przepowiedziane wszystkiemu ludowi.

Św. Paweł oświadcza, że Słowo Pana o tym przedmocie obejmuje usunięcie wszystkich rzeczy, które mogą być poruszone, aby zostały tylko te, które są nie chwiejące; i te nie chwiejące rzeczy On złącza z Boskim Królestwem sprawiedliwości. Kiedy patrzymy naszymi otwartymi oczyma wyrozumienia wokoło nas, to widzimy bardzo wiele rzeczy, które oczywiście nie są trwałe, nie właściwe, nie zadawalnącymi dla Boga i dla wszystkich, którzy miłują sprawiedliwość a nienawidzą nieprawości i kiedy zastanawiamy się, że trzęsienie będzie na to, aby poruszyć i zniszczyć wszystkie niedoskonałe rzeczy obecnego czasu, to możemy lepiej wyobrazić sobie, niż określić srogość tego trzęsienia.

W Objawieniu ta sama myśl jest wyrażona pod figurą wielkiego trzęsienia ziemi, jakiego nie było przedtem i nigdy nie będzie potem. (Obj. 16:18). W całym Objawieniu wyrażenie trzęsienie ziemi jest użyte, by symbolicznie reprezentować rewolucję. My możemy się spodziewać wtedy wielkiej rewolucji, wielkiego trzęsienia ziemi, które wywróci wszystko, co nie jest z Pańskiego ustanowienia i uznania. Z tego punktu zapatrywania pewna klasa może czytać znaki czasu inteligentnie i z zaufaniem; i ta klasa w Písmie Św. jest nazwana Pańskim "maluczkiem stadkiem" (Łuk. 12:32); a policzona za głupią przez świat, ale policzona od Pana jako "mądrzy", którzy rozumieją (Dan. 12:9, 10). Do tych Sam Mistrz skierował słowa: "Tedy będą znaki na słońcu i na księżycu i na gwiazdach, a na ziemi uciśnienie

rodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały; tak, iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na świat; albowiem moce niebieskie poruszą się." I znowu: "A gdy się to pocznie, oglądajcież, a podnoście głowy wasze, przeto iż przybliży wyswobodzenie wasze".

Pański poświęcony lud, posiadający Jego Ducha, nie ze się w żadnym znaczeniu słowa radować z uciśnienia, przychodzącego na innych. Radość ich może być tylko z odnoszenia się do chwalebnych rzeczy, w których oni pokładają nadzieję i widzą, że są już blisko przez te zewnętrzne znaki. Oni radują się nie tylko z korzyści na swoje własne konto, ale także z korzyści dla tego świata; bo mają zapewnienie Pisma Św., że po tym Czasem Ucisku, który ukazuje się jako ciemny

obłok, by pokryć cały społeczny świat, jest srebrzysta powłoka; i że wkrótce wspaniałe Słońce Sprawiedliwości zaświeci, by sprowadzić dla ludzkości bogate błogosławieństwa Boskiej łaski, zapocznionej przez drogocenną krew Chrystusa.

Wielkie Zmiany Teraz na Czasie

Oczywiście, że cudowne zmiany będą uskutecznione, niektóre z nich będą wprowadzone stopniowo. My wszyscy wiemy o stopniowej zmianie temperatury—jej strefy posuwają się dalej i dalej do bieguna. Zauważamy także posuwane się umiarkowanej temperatury bliżej do równika. Ci, którzy uznają Moc Bożą, mogą posiadać zupełne zaufanie, że On jest zdolny do przeprowadzenia wszystkich chwalebnych obietnic, zawartych w Jego Słowie odnośnie rajskich warunków na tej ziemi dla użytku ludzkiego podczas Wieku Tysiąclecia i w wiekach następnych.

Jak już zaznaczone, społeczne wzburzenie jest wyobrażone w Słowie Bożem pod symbolizmem trzęsienia ziemi "przeniesieniem gór w morze" itd. To powstanie anarchji jest wyobrażone jako nawalności wzburzonych wód zalewające "góry"—rządy. Jest to jeden z najsilniejszych obrazów użyty w Psalmie w Objawieniu i przez naszego Pana w symbolicznym odnoszeniu się do tego wielkiego Czasu Ucisku który jest blisko.—Psa. 46:2-4

Lecz niech nas ktoś mylnie nie zrozumie jakobyśmy doradzali anarchję lub rewolucję jakiegokolwiek rodzaju. Przeciwnie my zważamy na zlecenia Mistrza aby wszyscy Jego prawdziwi naśladowcy szukali pokoju i ścigali go; jak On Sam nie oddawał złem za złe, gwałtu za gwałt ale poruczają swoje drogi Panu postępują Jego ścieżkami, polegają na nim, czekają na skutek, który będzie dla ich korzyści i chwały Pana. My utrzymujemy i nauczamy, że nawet najdroższy i najpodlejszy rząd jest lepszy od anarchji; i będąc w pełnej sympatji i dobroci, radzimy tym, którzy zmierzają ku Socjalizmowi, że oni bez podejrzenia "wylęgają bazylijskowe jajka"; bo pod obecnymi warunkami Socjalizm jest absolutnie niemożliwy. Bogaci nie ustąpią od swoich korzyści bez walki na śmierć; i to, tak prędko jak Socjalizm osiągnie władzę, jakiej szukał, sprowadzi rozczarowaną anarchję dla świata; bo ci teraz, bawiący się w socjalistyczne nadzieje, dowiedzą się, że te nadzieje były daremne, przyjdzie rozgniewanie, rozgoryczenie, szaleństwo, z oszukania ich teorjami, które były niemożliwe do wprowadzenia, około linii dobroczynności. Wtedy połączyci będą do desperackich metod anarchistycznych.

My radzimy wszystkim, którzy są Pańskimi, by szukali więcej i więcej zrozumienia Jego cudnego Planu Zbawienia, by uwielbiali Go w swoim cielesnym i duchu, które są Jego i czekali na Jego czas i sposób sprowadzenia błogosławieństw, które wszyscy widzą, że są tak wielce potrzebne dla nędznego "wzdychającego stworzenia". W międzyczasie wszyscy takowi powinni rozwijać w sobie łaski Ducha Świętego, powinni "przyoblec się w Chrystusa", Jego charakter, Jego pokorę, powściągliwość, długą cierpliwość, braterską dobrotliwość, miłość, przeciwko którym niema zakonu. "Albowiem to czyniąc, nigdy się nie potkniecie; tak bowiem hojnie wam dane będzie wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa."—2 Piotr 1:10, 11.

Kaz. 316.

